

Dorobek jednego roku

Rozwój szkolnictwa na Dolnym Śląsku w 1946 r.*)

Cyfry mówią...

Stan liczebny szkolnictwa na Dolnym Śląsku w porównaniu ze stanem województw centralnych przedstawia się skromnie. Imponujący jest natomiast jego rozwój. Tempo rozwoju w r. 1946 ilustrują następujące cyfry:

W grudniu 1945 było w okręgu szkolnym wrocławskim:

przedszkoli	88
dziatwy w przedszkolach	2639
wychowawczyń przedszkoli	90
szkół powszechnych	672
dzieci w szkołach powszechnych	52635
dzieci w wieku szkolnym poza szkołą	23%
nauczycieli	1507
szkół średnich ogólnokształcących	23
młodzieży w szkołach średn. ogólnokszt.	3053
nauczycieli	335

Nadto były 2 zakłady kształcenia nauczycieli oraz kilka kursów, wprowadzających do zawodu nauczycielskiego. Szkół zawodowych było 9, niemal wszystkie w stadium organizacyjnym.

W grudniu 1946 r.:

przedszkoli	272
dziatwy w przedszkolach	10300
wychowawczyń przedszkoli	330
szkół powszechnych	1313
dzieci w szkołach powszechnych	144500
dzieci poza szkołą	6%
nauczycieli	3810
szkół średnich ogólnokształcących	40 ¹⁾
młodzieży w szk. średnich ogólnokszt.	12725
nauczycieli	380

Nadto 10 zakładów kształcenia nauczycieli, skupiających obok normalnych klas licealnych ponad 30 kursów pedagogicznych i wprowadzających do zawodu nauczycielskiego. Szkół zawodowych przeszło 40.

Wymowa tych cyfr jest wyraźna. Mówią one, że na Dolnym Śląsku przybyło w ubiegłym roku miesięcznie przeciętnie 60 szkół ogólnokształcących, w których znajdowało naukę 8000 młodzieży i że ilość dziatwy pozbawionej nauki szybko zbliża się ku zeru. Mówią one, że w okręgu wrocławskim stworzono sieć zakładów kształcenia nauczycieli, zdolną w ciągu kilku lat całkowicie zaspokoić potrzeby tego województwa

*) Pierwszy okres rozwoju polskiego szkolnictwa na Dolnym Śląsku przedstawiłem w „Zaraniu Śląskim”, 1946, zeszyt 1—2.

¹⁾ Statystyka powyższa nie obejmuje szkół średnich ogólnokształcących dla dorosłych.

i że szkolnictwo zawodowe rozwinęło się do stanu, który można by uznać za zadowalający nawet w normalnym przedwojennym okresie.

W trosce o najmłodszych

W okręgu szkolnym wrocławskim czynne były z końcem ubiegłego roku 272 przedszkola. Cyfra ta, daleka od tej, która by mogła zaspokoić faktyczne potrzeby okręgu, nie jest jednak zbyt wzięciem w porównaniu ze stanem, jaki pod tym względem istnieje w innych okręgach. Podkreślić nadto należy, że większość przedszkolank stanowią kandydatki wyszkolone na terenie własnym. Zaledwie kilkanaście wychowawczyń przedszkoli — z liczby 330 — przeszło praktykę w przedszkolach przedwojennych, reszta pierwsze swe kroki w zawodzie zaczęła stawiać na Dolnym Śląsku. Większość z nich ukończyła zorganizowane dla nich specjalne kursy w Kłodzku. Z końcem roku 1946 otwarto pierwsze na Dolnym Śląsku Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli w Milosnej.

Stan szkolnictwa powszechnego wykazał znaczny postęp w porównaniu z rokiem poprzednim. Przyrost liczebny szkół, wyrażający się imponującą cyfrą tysiąca, nie mówi jeszcze wszystkiego. Trzeba ponadto podkreślić dwa momenty: po pierwsze poziom organizacyjny szkół podniósł się znacznie w stosunku do grudnia 1945 r. Zmniejszyła się liczba szkół o 1-ym i 2-ch nauczycielach, zwiększył się odsetek szkół o wyższej liczbie sil nauczycielskich. Po drugie procent dzieci w wieku szkolnym, nie korzystających z nauki, spadł z 23% w grudniu 1945 r., do 6% z końcem r. 1946. Pod tym względem okręg dolnośląski wybił się na jedno z czołowych miejsc w Polsce.

Zasadniczo w każdej szkole istnieje dożywianie. Nadto szczególną opiekę roztacza się nad sierotami i półsierotami. W r. 1946 powstał w kuratorium wrocławskim Wydział Opieki nad Dzieckiem, który tworzy Domy Dziecka, wspiera materialnie i moralnie domy zastępcze i organizuje akcję kolonijną. Na terenie Dolnego Śląska czynnych jest 47 społecznych i 15 państwowych Domów Dziecka¹⁾, w których znajduje opiekę łącznie 2907 dzieci. Akcja kolonijna rozpoczęta w czerwcu objęła 53264 dzieci w 33 inspektoratach szkolnych. Nadto ze stałych Domów Turnusowych korzystało 2670 dzieci.

Wyżywienie dzieci ułatwiają ośrodki rolne, pozostające pod zarządem Kuratorium, których jest 8. Są to majątki o powierzchni w granicach od 70 do 120 hektarów.

¹⁾ Dane ze stycznia 1947 r.

Kształcenie nauczycieli

Liczba nauczycieli szkół powszechnych wzrosła w r. 1946 z 1500 do 3810. W tej liczbie jest około 25% sił nauczycielskich niekwalifikowanych. Są to niemal wyłącznie absolwenci Wstępnych Kursów Pedagogicznych i innych kursów wprowadzających do zawodu nauczycielskiego, zorganizowanych w ubiegłym roku w okręgu wrocławskim. Wśród nich można wyróżnić nauczycieli o 3 poziomach: licealnym, gimnazjalnym i poniżej gimnazjalnego. Wszyscy oni dokształcają się pod kierunkiem Komisji Rejonowych, istniejących przy Liceach Pedagogicznych i mają obowiązek w określonym terminie uzupełnić swe wykształcenie ogólne i przygotowanie zawodowe.

Licea Pedagogiczne istnieją w 9 miejscowościach Dolnego Śląska: w Brzegu, Górze Śląskiej, Jeleniej Górze, Kłodzku, Legnicy, Miłosnej, Nowej Soli i Wrocławiu. Przy zakładach tych prócz normalnych klas istnieją skrócone kursy roczne i 2-letnie, 6-cio miesięczne Państwowe Kursy Nauczycielskie (dla absolwentów liceów ogólnokształcących). Ogółem liczba kandydatów przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego wynosiła z końcem ubiegłego roku blisko 1500.

W szkolnictwie przygotowującym do zawodu nauczycielskiego osobną pozycję stanowi Miłosna.¹⁾ Jest to piękna miejscowość, położona w powiecie Lwówek. W myśl decyzji Rady Ministrów Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego przystąpiło do zorganizowania na terenie Dolnego Śląska *Liceum Śląskiego*, obejmującego kompleks zakładów naukowych na wzór byłego *Liceum Krzemienieckiego*. Zakłady te zostaną rozmieszczone w kilku miejscowościach, Miłosna zaś stanowi jeden z ważniejszych ośrodków wspomnianego liceum. Kuratorium zorganizowało w Miłosnej zakład kształcenia nauczycieli, w skład którego wchodzi kilkunastu profesorów, repatriantów wojskowych, przybyłych z Niemiec (głównie z Lubeki) wraz z uczniami. Oprócz liceum pedagogicznego utworzono w Miłosnej seminarium dla wychowawczyń przedszkoli (wraz z kursami skróconymi), a inne zakłady naukowe są w toku organizacji.

Z końcem ubiegłego roku otwarto we Wrocławiu dwie ważne placówki naukowe, przeznaczone dla wybitniejszych sił nauczycielskich, posiadających pełne kwalifikacje zawodowe. Są to: *Wyższy Kurs Nauczycielski* oraz *Wyższa Szkoła Pedagogiczna*. Oba zakłady powstały staraniem Wydziału Pedagogicznego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Szkoły średnie ogólnokształcące

Szkolnictwo średnie ogólnokształcące zamknęło swój bilans zeszloroczny cyfrą 31 zakładów państwowych i 9 prywatnych. Szkoły państwowe organizuje się w tych miejscowościach, gdzie

¹⁾ Kuratorium czyni starania, aby Miłosną przenieść na Staszycowo.

odpowiednia ilość mieszkańców zapewnia również wystarczającą liczbę młodzieży; w innych miejscowościach, jeśli znajduje się odpowiednia inicjatywa, powstają szkoły prywatne. Rzecz zrozumiała, że kształcenie się w szkołach prywatnych jest bardziej kosztowne, niż w zakładach państwowych, stąd repatrianci, pracujący w miejscowościach, w których nie ma szkoły państwowej są upośledzeni w stosunku do mieszkańców miast posiadających zakład państwowy. Aby tę niesprawiedliwość wyrównać, Kuratorium przychodzi z pomocą szkołom prywatnym przez przydzielanie im nauczycieli posiadających etat w zakładzie państwowym. Nadto w miarę wzrostu liczby uczniów w szkole prywatnej — powoduje jej upaństwowienie. W grudniu 1945 r. było na Dolnym Śląsku 6 prywatnych szkół średnich ogólnokształcących. Prawie wszystkie zostały już upaństwowione, a w ich miejsce powstał szereg nowych zakładów prywatnych, które — należy się spodziewać — w przyszłym roku znajdą się w rejestrze szkół państwowych. Z końcem r. 1940 następujące miejscowości Dolnego Śląska posiadały szkoły średnie ogólnokształcące:

A. państwowe: Brzeg, Bystrzyca, Chojnów, Dzierżoniów, Góra Śląska, Jawor, Jelenia Góra, Kamieniągóra, Karpacz, Kłodzko, Legnica, Lubiąż, Milicz, Namysłów, Nowa Ruda, Nowa Sól, Oleśnica, Olawa, Ślawa, Strzelin, Świdnica, Szprotawa, Trzebnica, Wałbrzych, Wołów, Wrocław (3 zakłady), Ząbkowice, Zgorzelec, Zary.

B. prywatne: Bolesławiec, Lwówek, Skaleczno, Sobięcin, Syców, Środa, Twarda Góra, Wrocław, Zegań.

Przeciętnie przypada na zakład 300 uczniów. Najwyższy stan młodzieży wykazuje gimnazjum i liceum w Wałbrzychu (1.017), z kolei Kłodzko (943), Wrocław I (916), Jelenia Góra (726), Wrocław II (721).

Przy każdej szkole średniej ogólnokształcącej czynny jest internat.

Szkolnictwo zawodowe

„Nie może kiedyś historia powiedzieć o nas, że powrót Polski na Śląsk znaczyl się obniżeniem cywilizacji materialnej, zaniedbaniem przemysłu i rolnictwa na Dolnym Śląsku. Rolnictwo na Dolnym Śląsku wymaga wysokiej kultury ziemi. Przemysł dolnośląski, bogactwa neutralne, stanowiąc będą w gospodarce narodowej wielką pozycję.

Trzeba z pośpiechem szkolić kadry pracowników potrzebnych tak bogatemu, różnorodnemu przemysłowi w tej części Polski. Trzeba skończyć także z przesądem niższości szkoły zawodowej.“

W ten sposób przemawiał Kurator Okręgu Szkolnego Wrocławskiego Jan Dąb na zjeździe dyrektorów szkół średnich, odbytym we Wrocławiu w październiku 1945 roku. Jednocześnie

apelował do zebranych, aby na terenie swoich szkół urabiali wśród młodzieży opinię na rzecz szkoły zawodowej i skierowywali do nich uczniów wykazujących w tym kierunku uzdolnienie i zamiłowanie.

Apel nie minął bez echa. Rok 1946 jest okresem wybitnego rozwoju szkolnictwa zawodowego na Dolnym Śląsku. W samym Wrocławiu powstało kilkanaście szkół zawodowych stopnia gimnazjalnego i licealnego. Jest Liceum Handlowe i Administracyjne kształcące kadry pracownicze dla handlu i administracji, są szkoły budowlane, krawieckie, przemysłu odzieżowego i rzemiosł artystycznych. Również poza Wrocławiem, we wszystkich większych ośrodkach czynne są szkoły reprezentujące wszystkie działy pracy zawodowej: przemysł, handel, gospodarstwo domowe, rolnictwo i ogrodnictwo.

W szkołach zawodowych Dolnego Śląska pobierało naukę w grudniu 1946 r. okragło 7.500 młodzieży.

Praca w głąb...

Jest rzeczą zrozumiałą, że w pierwszym okresie rozwoju szkolnictwa musiało nastawić się na pracę w szerz. W r. 1945 i w pierwszym półroczu r. 1946 powstawały coraz to nowe szkoły; w tym kierunku zmierzały wysiłki władz szkolnych i prywatnych organizatorów. Z natury rzeczy praca musiała mieć niekiedy charakter improwizacji. Lecz już drugie półrocze ubiegłego roku cechuje wyraźne ustalenie się form pracy. Tempo rozwoju maleje, natomiast rozpoczyna się praca w głąb.

Władze szkolne Okręgu opracowały odpowiednie instrukcje i dążą do tego, aby każdy zakład posiadał własny program wychowawczy, oparty o ideały ogólnoludzkie i narodowe i dostosowany do potrzeb Dolnego Śląska i warunków lokalnych. W różnych punktach Dolnego Śląska odbyły się konferencje rejonowe, poświęcone sprawom wychowawczym. Planem wychowawczym objęte są również internaty, które na Dolnym Śląsku są wyjątkowo dobrze postawione. W celu pogłębienia przygotowania zawodowego nauczycielstwa odbywają się konferencje przedmiotowe i kursy, nadto organizuje się ogniska metodyczne. We Wrocławiu odbyły się kursy pod nazwą „Oblicze Ziemi Odzyskanych“, w Karpnikach zaś został zorganizowany kurs metodyki badań naukowych Śląska.

Celem oparcia szkolnictwa średniego i wyższego o szeroką bazę społeczną rozpoczął swą pracę dolnośląski Oddział Towarzystwa Burs i Stypendiów, którego zadaniem jest umożliwienie nauki zdolnej i wartościowej a niezamożnej młodzieży. T. B. S. nie tylko pomaga materialnie, lecz wpływa także wychowawczo, organizuje biblioteki, czytelnie, świetlice itp. Z burs korzysta około 3.500 młodzieży dolnośląskiej. Liczba burs wynosi ponad 100.

W roku 1946 rozpoczęła się na terenie Dolnego Śląska planowa akcja biblioteczna oparta o Dekret

z dnia 17 IV 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi, mająca na celu umożliwienie każdemu obywatelowi korzystania ze zbiorów bibliecznych. Kuratorium położyło największy nacisk na zorganizowanie bibliotek powiatowych, które poprzez komplety ruchome muszą zaspokoić potrzeby czytelnictwa w środowiskach wiejskich.

Dla kierowników bibliotek powiatowych odbył się 12-dniowy kurs, w którym wzięło udział 27 osób.

W rezultacie dotychczasowych wysiłków było z końcem roku 1946 — 12 bibliotek powiatowych i 2 miejskie.

Dotacje Ministerstwa Oświaty wynosiły w roku 1946 — zł 335.000 w gotówce, oraz 12.000 tomów, które przydzielono funkcjonującym już bibliotekom.

Światła i cienie

Spółeczeństwo dolnośląskie interesuje się szkołą i objawia coraz większe zrozumienie jej potrzeb. Dzień 3 września 1946 r., dzień rozpoczęcia roku szkolnego, będący jednocześnie pierwszą rocznicą pracy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego¹⁾ dał społeczeństwu okazję do zmanifestowania swych serdecznych w stosunku do szkoły uczuć. Coraz częściej zdarzają się wypadki, że instytucje społeczne i zjednoczenia przemysłowe przyjmują z własnej inicjatywy patronat nad szkołami, wspomagają je materialnie. Jest to objaw niewątpliwie pocieszający.

Drugim pocieszającym objawem jest zapał młodzieży i jej pęd do nauki. We wrześniu 3.000 młodzieży „przypuściło szturm“ na jedyny w tym czasie we Wrocławiu gmach gimnazjalny, domagając się otwarcia jego podwoi. Władze szkolne znalazły się wówczas w trudnym położeniu. Wbrew bowiem opinii, jakoby Dolny Śląsk obfitował w przepiękne budynki szkolne, coraz częściej zdarzają się wypadki, że szkoły nie można otworzyć z braku lokalu.

I tu zaczynają się cienie szkolnictwa dolnośląskiego. Na 3.500 z górą budynków szkolnych 20% uległo całkowitemu zniszczeniu, wiele zostało uszkodzonych, a tylko około 1.000 zachowało się w stanie prawie nieuszkodzonym. Spośród zniszczonych lub uszkodzonych budynków zdołano odbudować 1.009 w łącznej ilości 3.233 izb szkolnych. Wiele gmachów szkolnych zajmują instytucje cywilne i wojskowe.

Kłopoty lokalowe nie są jedynymi. Brak nauczycieli stanowi nadal pasyw szkolnictwa dolnośląskiego. Co prawda w innych okręgach nie jest pod tym względem lepiej. Odplyw nauczycieli zaznacza się w okręgu szkolnym wrocławskim nawet mniej wyraźnie niż w innych okrę-

¹⁾ Kuratorium wrocławskie rozpoczęło swą działalność 1 września 1946 r. Przedtem istniał Wydział Oświaty przy Pełnomocniku Rządu na okręg Dolnośląski, zrazu w Trzebnicy, potem w Legnicy.

gach. Bądź co bądź i tutaj niedostateczna ilość sił nauczycielskich powoduje konieczność obarczania nauczycielstwa nadmierną liczbą godzin nadobowiązkowych, lichy płaćnych i niechętnie przyjmowanych. Dla nauczycielstwa ten stan rzeczy jest krzywdzący, a dla dyrekcji zakładów stwarza trudności organizacyjne nieraz niemożliwe do rozwiązania.

Wierzimy, że Sejm uzna poprawę bytu nauczycielstwa za jedno z najważniejszych swych zadań. Poprawa bytu nauczycielstwa to nie tylko podniesienie stopy życiowej pewnej liczby pracowników i ich rodzin; jest to jednocześnie warunk podniesienia społeczeństwa na wyższy poziom moralny i umysłowy. Dla Dolnego Śląska jest to problem szczególnie ważny.